

Morski Oddział Straży Granicznej

<http://www.morski.strazgraniczna.pl/mor/komenda/historia-i-patron/nasz-patron/1638,Nasz-Patron.html>
2021-04-10, 20:54

Nasz Patron

04.08.2014

Pułkownik Karol BACZ (1900 - 1984)

Żołnierz Legionów Polskich, oficer odrodzonego Wojska Polskiego oraz Korpusu Ochrony Pogranicza, inspektor Pomorskiego Inspektoratu Straży Granicznej, komendant Śląskiego Okręgu Straży Granicznej, szef Wydziału Wojsk Ochrony Pogranicza przy II Okręgu Wojskowym, dowódca 12 Oddziału Wojsk Ochrony Pogranicza, uczestnik trzech wojen, kawaler srebrnego orderu "Virtuti Militari". Karol Józef Bacz urodził się 18 października 1900 roku w Krakowie. Był on piątym z szóstki dzieci Wincentego i Zofii (z domu Ciapała) Baczów. Najstarszym z rodzeństwa był Kazimierz. Potem urodzili się: Maria, Eugenia, Zofia, Karol i Stanisław. Ojciec pracował na kolei, a matka zajmowała się wychowaniem dzieci i domem. Karol, najpierw był uczniem Szkoły Powszechnej św. Floriana w Krakowie, a od 1911 Gimnazjum św. Anny. Naukę przerwała mu pierwsza wojna światowa. 5 lutego 1915 roku, mając czternaście lat i cztery miesiące (zataił właściwą datę urodzenia, czyniąc się o jeden rok starszym), jako ochotnik wstąpił do 1 Brygady Legionów Polskich. Trafił do 5 pułku piechoty Legionów, w którym służył do połowy września 1917 roku. Po kryzysie przysięgowym, przydzielony został do 13 pułku piechoty c. k. wojsk austro - węgierskich. Od marca 1918 r. przebywał na kursie oficerów rezerwy w Szkole Oficerskiej I Korpusu w Opawie. Po jej ukończeniu został dowódcą plutonu w 100 pułku piechoty. W okopach I wojny światowej Karol Bacz spędził 652 dni, czyli prawie dwa lata, odznaczając się dzielnością, którą nagrodzono odznaczeniem - Brązowym Medalem Waleczności "Krzyżem Karola".

W odrodzonym Wojsku Polskim

Dzień przed zakończeniem pierwszej wojny światowej, jako ochotnik, wstąpił do Wojska Polskiego - do 5 pułku piechoty Legionów. Wkrótce przeniesiony został do formowanego 1 pułku piechoty Legionów, w którym zapisał się niezwykle chlubnie. Odradzanie się Rzeczypospolitej było dla młodego podporucznika Karola Bacza czasem ważnych przeżyć oraz życiowych decyzji. Młody Karol, jak wielu jego rówieśników, nie czekał beczynnienie. Sam z karabinem w rękę stanął do walki o wolną Polskę, o jej niepodległość, a kiedy już powstała, włączył się w jej odbudowę i obronę. Na wojnie polsko - rosyjskiej ppor. Bacz wyróżnił się zdecydowaniem. "Świecąc przykładem odwagi i zimnej krwi - jak napisał w wniosku na odznaczenie orderem "Virtuti Militari" kpt. Kazimierz Burczak - ratuje swój oddział przed rozbięciem, przez co umożliwia ostatecznie zamknięcie cofającym się siłom bolszewickim drogi i wzięcie całej kolumny nieprzyjacielskiej do niewoli". Za niezwykle

męstwo i odwagę wykazane w boju Karol Bacz otrzymał Krzyż Walecznych po raz pierwszy oraz Krzyż "Virtuti Militari" V klasy. Nadano mu także Krzyż 1 Brygady "Za wierną służbę" i Odznakę "Wilno". Zakończenie wojny i ustanowienie pokoju wiązało się ze zmianą roli armii. Przejście na stopę pokojową i zmniejszenie stanów osobowych, a w dalszej perspektywie szkolenie, to nowe wyzwania, w których uczestniczył por Bacz.

Służba w Korpusie Ochrony Pogranicza

W sierpniu 1924 r. zapadła decyzja o konieczności zapewnienia skutecznej ochrony wschodniej granicy Polski i utworzenia nowej formacji wojskowej "Korpusu Ochrony Pogranicza". Przed kapitanem Karolem Baczem stanęły nowe obowiązki, do realizacji, których przystąpił jak zawsze niezwykle sumiennie. Początkowo został mianowany dowódcą formowanego w 1 pułku piechoty Legionów "5 batalionu KOP - Łużki". Po jego utworzeniu na półtora roku przyjął obowiązki dowódcy 4 kompanii. W maju 1926 r. przeniesiono go na stanowisko kwatermistrza tego batalionu, które z małą przerwą sprawował przez trzy lata. Od zakończenia działań wojennych i powrotu w połowie marca 1921 r. z frontu do zakończenia służby w Korpusie Ochrony Pogranicza, Karol Bacz wykonywał obowiązki na różnych stanowiskach, zyskując od przełożonych bardzo wysokie oceny swojej pracy. Rysują one doskonale obraz młodego wówczas oficera, jego postawę i osobowość. W sporządzonej na koniec grudnia 1921 r. opinii, dowódca 1 pułku piechoty Legionów ppłk Jan Kruszewski (późniejszy dowódca KOP) scharakteryzował por. Bacza następująco. "W boju osobiście i jako dowódca bardzo odważny; wykazuje dużo ideowości w pojmowaniu służby; dbały o żołnierzy, życzliwy i sprawiedliwy w stosunku do nich; pracowity, obowiązkowy, lojalny w służbie; charakter prawy, chociaż niezupełnie jeszcze wyrobiony. Umysł dość bystry, posiada dokładność i łatwość uczenia się; postawa i wymowa bardzo dobre; posiada zmysł organizacyjny i wykonawczy. Pod względem inicjatywy i samodzielności wyrabia się, energiczny, stanowczy, pewny siebie". Ponadto ppłk Kruszewski stwierdził, że jest on bardzo dobrym instruktorem, dobrym wychowawcą i dobrym dowódcą kompanii. Także i w następnych latach ta bardzo dobra opinia o Karolu Baczcu nie zmieniała się. Był on nadal postrzegany przez przełożonych jako: bardzo dobry, ideowy, inteligentny, stanowczy, energiczny i pewny siebie oficer. Zyskujący w pracy z podwładnymi bardzo dobre wyniki. Dbały i troskliwy o żołnierzy. "Żołnierzowi całym sercem oddany". Ciągłe pracujący nad sobą. Wykazujący dużo inicjatywy i samodzielności. W walce bardzo odważny i rzutki. Bardzo pracowity, obowiązkowy i ambitny. Pewny siebie. Posiadający duże zdolności gospodarcze. Będący wreszcie: bardzo dobrym instruktorem, wychowawcą i dowódcą kompanii. Z upływem czasu zyskiwał on w oczach przełożonych, a ocena "wybitny" stawała się nieodłączną jego miarą. Tak było w 1 pułku piechoty Legionów oraz w 3 Brygadzie Korpusu Ochrony Pogranicza. Swoje zdolności i umiejętności, a więc i wcześniejsze opinie przełożonych, kapitan Karol Bacz potwierdził w służbie granicznej. Tak doskonałe oceny otrzymywał kpt. Bacz od kolejnych dowódców 3 Brygady: płk. Kazimierza Rumszy, płk. Jana Skorobohaty - Jakubowskiego i płk. Wincentego Nowaczyńskiego. W służbie na stanowisku kwatermistrza 5 batalionu KOP "Łużki" przyczynił się do bardzo dobrego gospodarowania powierzonym mieniem państwowym. Za zasługi położone w

dziedzinie administracji majątkiem państwowym kpt. Karol Bacz został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W połowie 1929 roku opuszcza on szeregi Korpusu Ochrony Pogranicza. Dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza gen. dyw. Henryk Mickiewicz - Odrowąż uważał, że kpt. Bacz nadawał się na wyższe stanowisko - dowódcy batalionu w pułku piechoty. Tak się jednak nie stało. Z Korpusu Ochrony Pogranicza kpt. Karol Bacz przeniesiony został do sztabu, do Biura Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych. Tu pracował do lipca 1931 r. W czerwcu 1931 roku przeniesiony został do 20 pułku piechoty 6 Dywizji Piechoty i przydzielony na stanowisko dowódcy 1 kompanii ckm (ciężkich karabinów maszynowych). Jako dowódca kompanii zyskał on notę "wybitny".

Służba w Straży Granicznej

Od lipca 1935 r. kpt. Bacz podjął 6 miesięczną praktykę w Straży Granicznej jako kierownik Inspektoratu w Gdyni. Faktycznie trwała ona do końca marca 1936 r. Na praktyce tej zyskał bardzo dobrą ocenę. Do 6 DP mjr Bacz już nie wrócił. Z końcem marca na jego prośbę wdrożono postępowanie zwolnienia lekarskiego, a przydział do Straży Granicznej został o miesiąc przedłużony. Minister Spraw Wojskowych gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki z dniem 30 kwietnia 1936 r. przeniósł mjr. Karola Bacza w stan spoczynku. Z tą datą Minister Skarbu Eugeniusz Kwiatkowski powołał go do Straży Granicznej i mianował Inspektorem tej formacji. Tym samym skończyła się trwająca ponad dwadzieścia jeden lat jego niezwykle barwna służba w wojsku. Przypadła ona na szczególny okres, zarówno w życiu Polski, jak i samego Karola Bacza. Od maja 1936 r. do końca sierpnia 1937 r. sprawował obowiązki kierownika Inspektoratu Straży Granicznej w Gdyni. Z początkiem września 1937 r. Karol Bacz przeniesiony został do Bydgoszczy na Komendanta Pomorskiego Okręgu Straży Granicznej. Rok później objął obowiązki Komendanta Śląskiego Okręgu Straży Granicznej, które sprawował do wybuchu drugiej wojny światowej.

Wojna i okupacja

Do 12 września 1939 r. uczestniczył on w walkach jednostek Straży Granicznej w tym rejonie. Później z innymi żołnierzami, jako dowódca batalionu kolarzy w grupie gen. bryg. Piotra Skuratowicza, uczestniczy ponownie w walkach z Niemcami pod Rawą Ruską. Tu 25 września 1939 r. dostał się do niewoli. Na początku października, pod Tarnowem podjął skuteczną próbę ucieczki z transportu jeńców do Krakowa,. Na wolności nie był jednak długo. Podczas łapanki ulicznej w Krakowie 9 listopada 1939r. został aresztowany i osadzony z grupą zakładników w więzieniu na ul. Montelupich do połowy stycznia 1940 roku. Po zwolnieniu, do stycznia 1945 r. ukrywał się na terenie powiatów: Brzesko, Tarnów i Dąbrowa oraz w Krakowie. Od maja 1943 do końca lutego 1945 r. otrzymawszy pseudonim "Górski", brał udział w ruchu konspiracyjnym organizacji PAL - jako oficer łącznikowy. Z chwilą wyzwolenia Krakowa zatrudnił się jako referent w krakowskiej Likwidaturze Okręgowej na terenie okręgu Kraków.

Służba w Wojskach Ochrony Pogranicza

W maju 1945 r. Karol Bacz podjął starania o przyjęcie do wojska. Do służby powołany został w końcu września 1945 r. do tworzonych Wojsk Ochrony Pogranicza. Ostatecznie powołany on został 8 października 1945 r. na szefa tworzonego w Dowództwie Okręgu Wojskowego nr II (Pomorskim) Wydziału Wojsk Ochrony Pogranicza. Ten Okręg Wojskowy miał podjąć niebywały wysiłek organizacyjny, polegający na sformowaniu od podstaw nowych jednostek: wydziału WOP przy własnym dowództwie oraz dwóch oddziałów WOP 3 i 4. Łącznie należało do tych jednostek wybrać i powołać 5894 oficerów, podoficerów i szeregowych oraz 59 pracowników cywilnych. Oprócz skomplikowanych problemów organizacyjno - kadrowych, trzeba było również rozwiązać bardzo trudne zagadnienia logistyczne, gdyż okręg miał obsadzić tymi jednostkami odcinek granicy długości 762 kilometrów, od Kostrzyna nad Odrą do Braniewa. Mimo dużych kłopotów, szczególnie kadrowych, zadanie utworzenia określonych struktur Wojsk Ochrony Pogranicza na wybrzeżu zostało zrealizowane. Bardzo duża w tym zasługa ppłk. Bacza, który bez przerwy nadzorował realizację prac organizacyjnych w terenie oraz niestrudzenie poszukiwał żołnierzy w różnych jednostkach wojskowych. Najtrudniejszy okres w tych pracach zakończył się w połowie stycznia 1946 r., kiedy wszystkie sformowane jednostki WOP przystąpiły do pełnienia służby granicznej. Niezwykle istotna jest opinia dotycząca służby płk. Bacza z końca września 1946 r. "Wartości osobiste - taktowny, opanowany, bez nałogów. Posiada wysoki autorytet u podwładnych i przełożonych. Uczciwość i moralność bez zarzutu. Inteligentny. Stosunek do kolegów i żołnierzy poprawny, życzliwy. Wygląd zewnętrzny bardzo dobry. Odznacza się dużym poczuciem obowiązku. Lojalny względem przełożonych. Zdyscyplinowany. Posiada zdolność dowodzenia. Samodzielność na wysokim poziomie. Troszczy się szczególnie o najbliższych współpracowników. Posiada zamiłowanie do służby wojskowej. Z punktu widzenia lojalności do ustroju Demokratycznego nie budzi zastrzeżeń(.). Ocena ogólna Bardzo dobry oficer". We wrześniu i październiku 1946 r. przeprowadzono pierwszą reorganizację Wojsk Ochrony Pogranicza. Istotnych zmian dokonano na odcinku granicy morskiej. W jej efekcie powołano nową jednostkę WOP - Gdański Oddział WOP nr 12 z siedzibą w Gdańsku. Obowiązki dowódcy tego Oddziału powierzono płk. Karolowi Baczowi, który wraz ze całą obsadą rozwiązanego Wydziału WOP Dowództwa Okręgu Wojskowego nr II, zasilił sztab nowej jednostki. Formalne przyjęcie dowództwa nastąpiło 8 października 1946 r. Przeprowadzenie zamierzonych zmian zamykało proces formowania nowego systemu ochrony polskich granic, zasadniczo różniącego się od istniejącego w drugiej Rzeczypospolitej. Płk Bacz stworzył od podstaw sprawnie działający organizm i nadał mu rozwojową wizję przyszłości. Mając bogate doświadczenia z okresu przedwojennego, dostrzegł konieczność opracowania przyszłych rozwiązań organizacyjnych ochrony granicy państwowej na Bałtyku. Pierwszy całościowy projekt przyszłego systemu ochrony granicy morskiej - uwzględniający niezbędne do tego środki i ich organizację - określił płk Bacz w lipcu 1946 r. Jego projekt przewidywał oparcie ochrony tej granicy na kilku rzutach (na morzu i na lądzie). Zakładał także, że jednostki pływające (okręty) używane do tych celów, tj. ochrony morza terytorialnego i wód wewnętrznych, stanowiąc będą odrębny człon organizacyjny Wojsk Ochrony Pogranicza.

Schyłek 1946 roku nie był szczęśliwy dla płk. Karola Bacza. Trudy służby, szczególnie dwóch powojennych lat sprawiły, że dały o sobie znać problemy zdrowotne. Do zajęć służbowych mógł dopiero powrócić pod koniec marca 1947 r. Jednak nie było to już możliwe. Płk. Karol Bacz z niejasnych powodów, został odsunięty od pełnienia obowiązków służbowych. 28 maja 1947 roku płk Karol Bacz na stałe rozstał się ze służbą wojskową. "Nie nastąpiło to - jak napisze 36 lat później - ani na moją prośbę, ani w wyniku zwolnienia dyscyplinarnego".

Działalność po zakończeniu służby wojskowej

Pod koniec maja 1947 r. nie mając środków na utrzymanie, Karol Bacz podjął pracę na odcinku cywilnym. Początkowo była to działalność w Związku Inwalidów Wojennych. Ponowne starania o pracę, "choć szło to opornie" przyniosło rezultat zatrudnieniem na stanowisku dyrektora Portowych Zakładów Sanitarnych w Gdyni od 15 marca do 31 października 1949 r. Przed ponownym zatrudnieniem, które nastąpiło dopiero na początku marca 1950 r., Karol Bacz poddany został procedurze ponownej weryfikacji przez Okręgową Komisję Rejestracyjno - Weryfikacyjną nr 6, która określiła, "(.)Notowany w UBP. Ideologicznie obcy. Element wrogi". Taka opinia nie ułatwiła dalszych jego poczynań. W Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo Budowlanym w Gdyni Bacz pracował na stanowisku kierownika wydziału od marca 1950 r. do końca 1957 r. Po zakończeniu służby wojskowej płk Bacz podjął, a w okresie późniejszym jeszcze wielokrotnie tak czynił, starania o przeniesienie w stan spoczynku i nabycie praw do emerytury. Tych spraw nie chciano jednak załatwić pozytywnie, pomimo istniejących możliwości. Na początku 1955 roku Karol Bacz dokonał drugiego, po służbie wojskowej, życiowego wyboru. 27 stycznia zawarł związek małżeński z Antoniną Kaufer, dziennikarką "Głosu Wybrzeża". Trzy lata później państwo Baczowie opuścili Gdynię i na stałe osiedlili się w Warszawie. Tu nadal pracowali zawodowo. Od marca płk Bacz pracował w Zarządzie Głównym Związku Inwalidów Wojennych PRL na stanowisku sekretarza generalnego. Później, w kwietniu 1959 r. zatrudniono go w Spółdzielni Inwalidów "Świt", w której pracował do końca czerwca 1970 r. Mając prawie siedemdziesiąt lat, płk Karol Bacz, ze względu na stan zdrowia i osiągnięty wiek, po blisko 55 latach aktywności w różnych dziedzinach, przestał być czynny zawodowo. Zmarł 23 listopada 1984 r. Pochowany został w kwaterze wojskowej na Cmentarzu Północnym na Wólce Węglowej w Warszawie. Płk Karol Bacz swoje życie poświęcił na służbę Ojczyźnie. Nie był biernym obserwatorem tego, co się wokół niego działo. Był twórcą nowej polskiej rzeczywistości. Jako czternastoletni chłopiec w Pierwszej Brygadzie Legionów z karabinem w rękę i zapewne z pieśnią Pierwszej Brygady na ustach "(.) Umieliśmy w ogień zapału Młodzieńczych wiar rozniecić skry. Nieść życie swe dla ideału i swoją krew, i marzeń sny. Legiony to żebracza nuta, Legiony to ofiarny stos, Legiony to żołnierska buta, Legiony to straceńców los" aktywnie współtworzył kształt przyszłej odrodzonej i suwerennej Rzeczypospolitej. Kiedy już powstała i trzeba było poświęcić dla niej swe siły i talenty, nie wahał się wcale. "W umiłowanym zawodzie", w umiłowanej służbie, tworzył nowy wizerunek odrodzonego Wojska Polskiego. Kiedy nastąpiła konieczność wykazania się męstwem i odwagą świecił przykładem. Na wojnie był łącznie 1270 dni, czyli ponad trzy i

pół roku. W okresie służby wojskowej oraz służby w Korpusie Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej był cenionym, prawym oraz pracowitym żołnierzem i funkcjonariuszem. Bez reszty oddany Polsce. Był wymagającym przełożonym, cenionym wychowawcą i dobrym kolegą. Jest dla nas wzorem godziwego, rzetelnego oficera oraz czułego i wrażliwego na ludzkie troski człowieka. Swoim życiem, służbą i pracą zasłużył sobie na szacunek i trwałą pamięć. Za służbę i pracę płk Karol Bacz był wielokrotnie odznaczany m.in. Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych, Medalem Niepodległości, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918 - 1921, Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości, Srebrnym i Brązowym Medalem Za Długoletnią Służbę, Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945 r., Orderem "Polonia Restituta" V klasy (1937), Złotym Krzyżem Zasługi (1947), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem I Brygady "Za wierną służbę", Odznaką "Wilno", Odznaką Straży Granicznej, Łotewskim Medalem Pamiątkowym, Brązowym Medalem Waleczności "Krzyżem Karola" (austriacki).

Autor dr kmdr por. rez. Grzegorz Goryński